

BARBARA MILEWSKA-WAŻBIŃSKA
(Warszawa)

NOWE WYDANIE TRZECH DAWNYCH PRZEKŁADÓW*

W kolejnych tomach (piątym, szóstym i siódmym) „Biblioteki Aretuzy”, serii redagowanej przez Stanisława Śnieżewskiego i wydawanej przez krakowską oficynę „Księgarnia Akademicka”, ukazały się ostatnio dzieła najwybitniejszych poetów rzymskich w dawnych przekładach polskich. Edytorem wszystkich trzech tomów jest Jacek Wójcicki – badacz i wydawca literatury dawnej, od wielu lat zajmujący się problematyką związaną z przekładami literatury antycznej. Czytelników „Meandra” nie trzeba przekonywać, że dawne przekłady autorów starożytnych to ważna część twórczości literackiej pozwalająca lepiej rozumieć sposoby odbioru poezji antycznej na przestrzeni wieków. Dawne przekłady stanowią znakomity materiał badawczy i porównawczy przede wszystkim dla historyków literatury. Mogą one jednak spotkać się z zainteresowaniem wszystkich czytelników dostrzegających urok dawnej polszczyzny i czujących jej niepowtarzalny smak.

Każdy z omawianych tomów oprócz tekstu przekładów zawiera opracowanie: wstęp, komentarz edytorski, aparat krytyczny, objaśnienia wydawcy do tekstu oraz słowniczki. Opracowanie obejmuje najważniejsze informacje o przekazach tekstowych i o sposobie wydania. Objasnienia kontekstu, a także dziś już nie spotykanych wyrażen ułatwiają zrozumienie sensu, zawarto tu też uwagi wskazujące na inspiracje stylistyczne autorów przekładów.

Omówienie edycji trzech tomików przekładowych zacząć wypada od najwcześniej powstałego tłumaczenia, czyli od *Pasterskich Publijusa Wergilijusza Marona rozmów* Jana Achacego Kmity. Jacek Wójcicki poprzedził tekst wstępem mającym charakter eseju, ale napisanym niebywale kompetentnie. Wydawca zawarł we wprowadzeniu istotne informacje faktograficzne na temat powstania przekładu oraz recepcji dzieł Wergiliusza w Polsce, a całość uzupełnił w przypisach o literaturę

* Franciszek D. Książnin, *Po większej części przed światem nie zgasnę. Przekłady z Horacego*, oprac. Jacek Wójcicki, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, 392 s. (Biblioteka Aretuzy V). *Pasterskie Publijusa Wergilijusza Marona rozmowy przekładania Jana Achacego Kmity*, oprac. Jacek Wójcicki, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, 206 s. (Biblioteka Aretuzy VI). *Jeorgiki Wirgilowskie do Mecenasa. Wiersz dydaktyczny o ziemiaństwie, czyli o gospodarstwie wiejskim księgi cztery*, przekładanie Jacka Idziego Przybylskiego, oprac. Jacek Wójcicki, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, 170 s. (Biblioteka Aretuzy VII).

przedmiotu. Wypada wyrazić radość, że tłumaczenie Kmity, przekazane w unikatowym klocku drukarskim zachowanym w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, doczekało się krytycznego wydania i tym samym udostępnione zostało szerszemu gronu odbiorców. W komentarzu edytorskim wydawca umieścił liczne poczynione przez siebie poprawki i uzupełnienia tekstu. Poprawki wynikają z oczywistych, zauważonych w tekście błędów składniowych, semantycznych i metrycznych. Uzupełnienia wiążą się z uzasadnionym przekonaniem wydawcy o występowaniu defektów druku, a także z jego dążeniem do dostosowania całości edycji do ułatwiającego lekturę wzorca. Wydawca przyjmuje na przykład, że w przekładzie Kmity kwestie wypowiedziane przez rozmawiających pasterzy poprzedzane są ich imionami. Gdy brak jest imion, konsekwentnie je uzupełnia. Objasnienia tłumacza umożliwiają czytelnikom zrozumienie treści oraz docenienie urody dawnej polszczyzny. Komentarz jest wyważony i nieprzeładowany informacjami. Bardzo dobrym pomysłem było stworzenie słownika wyrazów dawnych, dzięki czemu wydawca nie musiał dwukrotnie objaśniać słów dziś już nie używanych lub takich, które zmieniły swe znaczenie.

Czytelnik tak wydanego tekstu, mając ponadto do dyspozycji oprócz wspomnianego słownika wykaz wyrazów złożonych, wykaz nazw osobowych oraz wykaz nazw geograficznych i etnicznych, może przystąpić do lektury, która wprowadza go w świat wykreowany przez rzymskiego poetę, ale też ukazuje formację poetycką i umysłową polskiego tłumacza dzieła Wergiliusza. Jan Achacy Kmita nie tylko znał utwory Wergiliusza, lecz był także humanistą, któremu nieobca była lektura komentarzy. Mimo pewnych usterek stylistycznych i metrycznych tekstu, czytelnik ma przed sobą spójny przekład, z którego przebija zarówno talent i erudycja, jak i osobowość tłumacza. Rozbudowanie tekstu polskiego w stosunku do łacińskiego oryginału o bez mała trzysta wersów wzbogaciło tekst o realistyczne obrazy wiejskiego bytowania i ułatwiło jego odbiór. Dzięki temu przekład nie jest przesycony mitologicznymi nazwami własnymi, a te zwykle utrudniają lekturę czytelnikom niepamiętającym wszystkich wersji mitów. Niekiedy tłumacz wybiera polski ekwiwalent nazwy łacińskiej, choć bywa i tak, że te nazwy pozostawia w oryginalnej pisowni, np. *Sicilides Musae* (s. 56), „popłakały *Nymphae*” (s. 61) czy „wdzięczne *Pierides*” (s. 67). Jacek Wójcicki w komentarzu wielokrotnie przywołuje polskie frazy Jana Kochanowskiego, i tym samym podkreśla dużą rolę, jaką już w XVI wieku odgrywała poezja czarnolesska jako wzór do naśladowania.

W następnym tomiku wydanym w „Bibliotece Aretuzy” przypomniany został dawny przekład innego dzieła Wergiliusza – *Georgik*. Jest to drugie tłumaczenie całego poematu na język polski. Wyszło ono spod pióra płodnego pisarza i tłumacza oświeceniowego Jacka Idziego Przybylskiego. Warto przypomnieć, że przez wiele lat przekłady z literatury antycznej autorstwa Przybylskiego były wyszydzane i przedstawiane jako przykład złego smaku. Tymczasem wydawca tomiku zachęca czytelników najpierw do uważnej lektury *Jeorgik Wirgilowskich*, a dopiero potem do wydawania sądów. Przekład ukazał się drukiem w 1813 roku w Krakowie. Wydany przez Jacka Wójcickiego tekst został opatrzony wstępem, komentarzem edytorskim, tym razem znacznie krótszym niż w tomie omawianym wyżej, a także

objaśnieniami edytora. Dołączono ponadto słownik wyrazów rzadszych, nazw osobowych, przede wszystkim mitologicznych, w które obfituje dzieło Wergiliusza, oraz słownik nazw astronomicznych, geograficznych i etnicznych. Dzięki takiej strukturze tomu wydawca podobnie, jak poprzednio, nie musiał obciążać przypisów zbyt szczegółowymi objaśnieniami, choć tym razem nie do końca postępuje konsekwentnie. Objasnienie do w. 124 z pierwszej księgi: „wprzek – w poprzek” śmiało mogłoby się znaleźć w słowniczku wyrazów rzadkich. Można też rozważyć, czy warto w objaśnieniach tak obszernie, jak to czyni wydawca, opowiadać dość dobrze zakorzeniony w tradycji literackiej i kulturowej mit o Dedalu i Ikarze (zob. przypis do w. 242 z księgi IV), lub zastanowić się, czy w przypisach objaśniać dwukrotnie zwrot „Kwiryci”, skoro i tak został on umieszczony ze stosownym komentarzem w słowniku nazw astronomicznych, geograficznych i etnicznych. Omawiając sformułowanie: „o słońca przesile”, edytor słusznie informuje, że chodzi o zimowe przesilenie słoneczne, ale nie jestem pewna, czy potrzebne jest przypomnienie powszechnie znanej daty tego przesilenia. Objasnienia zostają w ten sposób niepotrzebnie obciążone, a słowniki tracą rację bytu. Z drugiej strony, można byłoby niektóre informacje poszerzyć. W objaśnieniach do w. 20, gdzie mowa jest o sporze Posejdon z Ateną o panowanie nad Attyką, można byłoby na przykład dodać, że wersja o stworzeniu konia przez władcę mórz była mniej popularna niż ta, która mówiła o źródle, które wytrysnęło od uderzenia trójzębem. Tę drugą wykorzystuje choćby Owidiusz. Trzeba jednak przyznać, że objaśnienia na ogół spełniają należycie swoją funkcję, to znaczy ułatwiają lekturę.

Trzeci tomik opracowany przez Jacka Wójcickiego nosi tytuł *Po większej części przed światem nie zgasnę* i zawiera przede wszystkim „przekłady z Horacego” autorstwa Franciszka Dionizego Książnina. Obecna w epokach wcześniejszych recepcja dzieła najwybitniejszego liryka rzymskiego, przybierająca formy imitacyjne, emulacyjne i parodystyczne, w dobie oświecenia przyjmuje najchętniej postać translacji. Oświeceniowe przekłady Horacego zdawały się służyć nie tyle przekazaniu literackiego obrazu epoki augustowskiej, ile wzbogaceniu literatury rodzimej. Miały one znaczny wpływ na rozwój narodowego języka literackiego, stanowiły ważny element dyskusji na temat jego roli. Dla twórcy – tłumacza były to także swoiste ćwiczenia warsztatu, służące jego doskonaleniu.

Doskonałą egzemplifikacją wszystkich wymienionych wyżej funkcji, jaką pełniły przekłady oświeceniowe, jest tom zawierający „przekłady z Horacego” Franciszka Dionizego Książnina. Jacek Wójcicki nie zawahał się przed zestawieniem w jednym tomie wszystkich horacjańskich przekładów, które wyszły spod pióra tego tłumacza, choć mają one niekiedy wyraźny charakter treningu literackiego. Uzupełnieniem książki są dodatki. Wydawca nawiązuje w ten sposób do układu praktykowanego w publikacjach siedemnasto- i osiemnastowiecznych, w których odnaleźć można nie mało wszelkiego rodzaju uzupełnień i „przydatków”. W pierwszym dodatku zawarto *Horatiana varia*, czyli horacjańskie parafrazy Książnina i Józefa Świątorzeckiego, w drugim dodatku znalazły się *Graecolatina selecta*, czyli przekłady wierszy innych poetów antycznych autorstwa Książnina. Uwagę zwraca cykl *Theocritea* obejmu-

jący różne warianty przekładu sielanki 11 Teokryta, w której Polifem śpiewa o swej miłości do Galatei. Cykl ten rozpoczyna ciekawy utwór Książnina, który nie jest wprawdzie przekładem ani nawet parafrazą idylli Teokryta, ale widoczne są w nim wyraźne nawiązania do jej treści. Dzięki zamieszczeniu w dodatku *Graecolatina selecta* utworu, który jest parafrazą sielanki 8 Wergiliusza, czytelnikowi mającemu przed sobą wszystkie trzy omawiane tomiki przekładowe opracowane przez Jacka Wójcickiego nadarza się okazja ciekawej konfrontacji wiersza Książnina z szesnastowiecznym przekładem Jana Achacego Kmity. Uzupełnieniem tego tomu jest zestawienie metrum oryginałów i wersyfikacji przekładów.

Doskonale opracowane przez Jacka Wójcickiego trzy tomy staropolskich przekładów poetów antycznych to nad wyraz pożyteczne pozycje wydawnicze. Mogą służyć literaturoznawcom i historykom kultury jako materiał źródłowy do dalszych badań. Pozwalają bowiem na ciekawe obserwacje związane z przemianą sposobu translacji w zależności od epoki, od celu, jaki przyświecał tłumaczom, a także od ich osobowości. Starannie opracowane pod względem edytorskim teksty są też atrakcyjną lekturą dla wszystkich miłośników dawnej poezji.

ARGUMENTUM

Recensentur tria volumina seriei, cui nomen Bibliothecae Arethusae, ab Hyacintho Wójcicki edita: pleraque Carmina Horatiana a Francisco Dionysio Książnin, Eclogae Vergilianae ab Ioanne Achatio Kmity et eiusdem poetae Georgica ab Hyacintho Aegidio Przybylski ante aliquot saecula in linguam Polonicam versa.